

(Wydanie wieczorne).

Lwów, d. 14. grudnia.

O bitwie dnia 10. grudnia pod Beaugency z głównej kwatery pruskiej Meklemburga następująca zdano sprawę.

„Dnia 10. grudnia przedsięwziął nieprzyjaciół (Francuzi) od Herbilly, Tulcy i Mares ruch zaczepny na Beaugency, lecz liczną pruską artylerją był w swym pochodzie wstrzymany, a jedną dywizją piechoty odparty. Lecz tego ruchu zaczepnego użył nieprzyjaciół do zamaskowania swego lewego skrzydła i zagrożenia naszemu prawemu obejściem. Istotnie na lewym swym skrzydle rozwinął przez Chevigny, La Bosse i St. Gemmes bardzo znaczne siły, lecz nasza dywizja konnicy i trzy brygady piechoty po zaciętej potyczce przeszkodziły mu w jego przedsięwzięciu. W tej potyczce straty nasze były nie wielkie. Cała strata wynosiła przeszło 400 zabitych i rannych. Straty nieprzyjaciół niepodobna obliczyć (zapewne z powodu, iż Francuzi otrzymali się na pobojowisku p. r.) podług zeznań jeńców zapewne dochodzi strata Francuzów do równej z naszą liczbą. Do niewoli wzięto do 200 mobilów. Nieprzyjaciół odszedł przez Ville Sauton ku Mulsan. My rozłożyliśmy się na wypoczynek, gdyż jesteśmy bardzo mocno zmęczeni.“

„Generał Tann z swym korpusem (1. bawarskim) w pospiesznych marszach udał się do Orleans, dokąd go na załogę powołano i gdzie dziś, 11. grudnia stanął.“

Telegram ten potwierdza nasz domysł, francuska armia nadloarska zmieniła front. Stała frontem ku północy. Dnia 10. b. m. stanęła frontem na wschód, do biegu Loary. Zaczepne działanie na Beaugency było maskowaniem tej zmiany frontu, co Meklemburg sam przyznaje, chociaż niepotrzebnie chwali się, iż artylerją i trzema brygadami piechoty odparł ten pozorny, na jego złudzenie wyrachowany, niby zaczepny atak na Beaugency. Zmiana ta frontu spowodowana była pojawieniem się 9. korpusu pruskiego na lewym brzegu Loary, na lewym skrzydle francuzkiem i posunięciu się tego korpusu poza Dié, z kąd zagrażał tyłom armii nadloarskiej. Odkąd siedzibę rządu przeniesiono z Tours do Bordeaux, armia ta generała Chanzy odzyskała swobodę ruchów, już nie potrzebując zasłaniać Tours i wstrzymywać pochodu Prusaków w tym kierunku. Stanąwszy frontem na wschód, armia generała Chanzy ma za plecami swemi Le Mans i Vendome, gdzie się organizuje armia bretońska, i posuwa do połączenia z nadloarską.

Według nadchodzących teraz wiadomości, korpus generała Tanna, cofnął się pospiesznie do Orleanu, z powodu, iż był w takim stanie, iż dalej biec się nie mógł. Połowa tego korpusu padła, tak, że teraz liczy zaledwie 10 tysięcy osłabionego, zmęczonego żołnierza. Z tego powodu przeznaczono te niedobitki na załogę w Orleanie, aby tam mogły przyjść do siebie i wyczekać posiłków do skompletowania z Bawarii.

W miejsce korpusu generała Tanna, wysłano nie cały korpus, lecz jedną dywizję 9 korpusu (dywizję hesską) lewym brzegiem Loary. Generał Chanzy dowiedziawszy się o tem, przerzucił jedną z swoich dywizyj na lewy brzeg, aby powstrzymać pochód jej.

Lecz już było za późno. Dywizja ta tego samego dnia połączyła się z Meklemburgiem pod Beaugency, którego Tann stanął w Orleanie, gdzie przez dwa dni nie było prawie żadnej załogi pruskiej. Zrana miała ta dywizja hesska iść lewym brzegiem Loary, aż do Blois, tam za plecami Francuzów zając to miasto, lecz zaatakowana pod Montlivault, przez dywizję z armii generała Chanzy, cofnęła się ku Beaugency i tam przeprawiła przez Loarę do armii Meklemburga, poniosłszy znaczne w potyczce dnia 9. b. m. pod Montlivault (koło St. Die) straty.

O dwóch drugich częściach dawnej francuskiej armii nadloarskiej, które się cofnęły jedna (3 korpusy) przez Loarę przez Salbris Vierzon, Bourges, druga przez Nevers na prawym brzegu Loary, nicma dotąd żadnej wiadomości urzędowej. Tyle tylko wiemy z telegramu Gambety, iż są już w Bourges, gdyż tam do niej udał się minister wojny. Tylko o małych utarczках tylnych straży pod Salbris i pod Neuvy czy Nevry, doniosły biuletyny pruskie, a teraz znowu donoszą, że po drodze Prusacy znachodzili wiele porzuconej broni. Cztery korpusy francuskie składają tę armię w Bourges, którą dowodzi generał Bourbaki. O pięć mil od Bourges, w Vierzon nad Cherą, wstrzymała konnica pruska swój pochód, oczekując nadejścia głównych sił armii Fryderyka Karola.

Jak donoszą angielskie dzienniki, w Havre już dnia 7. bm. było ze 20.000 mobilów zgromadzonych i 1200 żołnierzy marynarki. Oprócz tego ze wszystkich stron nadeiwały oddziały zbrojne tak, iż spodziewają się, iż 50.000 stanie do obrony Havru, do którego według wiadomości angielskich zdąża Manteuffel na czele 70.000, oddzieliwszy jedną dywizję od tej armii do zajęcia Dieppe. W Hawrze zatoczone już były dnia 7. bm. działa na walach, i wszystką ludność okoliczną powołano pod broń. Z Brestu wysłano do Havru 10.000 mobilów. Dnia 7. bm. Prusacy dotarli do Ivetot (30 mil od Havru). Generał Briand stanął tam 8. bm. z wojskami swymi, które cofnęły się z Rouen a z nim razem przybyło i wielu wolnych strzelców.

Lecz podczas gdy generał Manteuffel tak daleko zapędził się na zachód, i ku brzegom morskim zdąża, a nawet zajął już portowe miasto Dieppe, odetchnęła swobodniej armia generała Faidherbe, która była dawniej cofnęła się z Amiens do Arras, a potem koncentrowała się w Cambray. W miarę jak się Manteuffel posuwa na zachód, armia ta od Cambray posuwa się ku Rheims, na komunikacyjną główną linię pruską. Część jedna napadła na Ham i tam połową służbę kolejową pruską wraz z trainem jej pochwyliła. Z tamtąd posunęła do La Fere, gdzie stanęła 10. bm. Z La Fere idzie na Rheims, i zapewne już teraz blisko jest tego miasta. Z Wersalu donoszą, iż na wiadomość o operacji tej armii, którą Prusacy oceniają na 80.000 ludzi, odbyła się nagle wielka rada wojenna w głównej kwaterze. Zapewne urządzono wydać rozkaz Manteufflowi, aby się cofnął z pochodu na Havre, zapewne z opasujących Paryż wojsk wysłano oddział ku Rheims koleją, aby broń zajęcia tego miasta, bo Manteuffel już nie może tak szybko nadejść.

Taki jest stan obecny akcji wojennej

nad Loarą i na północy od Paryża. O położeniu korpusu Garibaldeggo i o oblężeniu Belfortu, następnie przedstawimy czytelnikom wypadki wojenne od 22. listopada, aż do dzisiejszej chwili.

KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń, d. 12. listopada.

† Powołany przez cesarza, odjechał dziś prezydent ministrów hr. Potocki pospiesznym pociągami do Pesztu. Jak się dowiaduję, podróż ta stoi w związku z ostatecznym załatwieniem tak długo przeciągającego się przesilenia ministerjalnego w Przelitawii. Mówią, że Potocki wyszukał sobie wreszcie odpowiednie osobistości do złożenia nowego gabinetu, i że ma teraz otrzymać od cesarza formalne zlecenie zorganizowania tego ministerstwa, aby legalnie mógł rozpocząć rokowania z upatrzonymi przez siebie kandydatami do tek ministerjalnych. Kogo ma w tym względzie na myśli hr. Potocki, trudno dziś zgadnąć, to jednak jest pewnem, iż ani mu w głowie jakieś kompromis z ludźmi barwy Giskry.

Wicie już zapewne, iż reprezentanci ludności Czech wystosowali do hr. Beusta memoriał, w którym wypowiadają opinię ludu czeskiego o zewnętrznej polityce kanclerza, dając mu oraz dyrektywę, w jaki sposób należy prowadzić politykę austriacką na przyszłość, aby zadowolnić Czechów. Otóż kanclerz odesłał po prostu ten memoriał tym co go podpisali, z ostrą odprawą.

Ł manie traktatów staje się modą. Hr. Bismark pozazdrościł koledze swojemu petersburgskiemu wawrzynów i sukcesów śmiałego pogwałcenia traktatu paryskiego z r. 1856. Kanclerz niemiecki zawiadomił bowiem rząd holenderski, iż nie uznaje już ważności stypulacji traktatu londyńskiego z r. 1867 co do Luksemburga. Sposób, w jaki p. Thile umotywował ten krok Prus (on bowiem podpisał ten akt) okazuje, iż pragnąc jak najwierniej naśladować Moskali, nie zadali sobie Prusacy nawet tyle trudu, aby wymyśleć coś oryginalnego — zadowolnili się prostym naśladowaniem moskiewskiej taktyki. „Ponieważ Luksemburg nie szanował neutralności, my nie będziemy szanowali jego niezawisłości“ — oto sens moralny jednostronnej depezy pruskiej. Czyż nie jest to tylko wznowione wydanie noty Gorczakowa? Obawiają się tu bardzo, aby Prusacy nie zechcieli na tychmiast obsadzić Luksemburga — Europa niejedną podobną sprawę rada nie rada w milczeniu przyjąć musiała, więc i z tą niespodzianką pogodziłaby się w obecnej chwili jako z faktem dokonany. Istotnie, że trudno się spodziewać, aby kto w Europie zechciał w tem teraz przeszkadzać Prusakom. Berlińskie telegramy zapewniają już nawet, iż Oddo Russel miał oświadczyć, hr. Bismarkowi, że Anglia w zasadzie nie ma zamiaru sprzeciwiać się obsadzeniu Luksemburga przez Prusaków, jeżeli tylko Niemcy przy zawieraniu pokoju z Francją zadowolnią się zechciały zaborem Alzacji (bez Lotaryngii) i zniesieniem fortyfikacji Metz. Zdaje mi się, że bądź co bądź byłoby to nie złe dla Prusaków, — ale w tem tylko sęk, czy Francja zgodziłaby się na

coś podobnego, francuzki rząd obrony narodowej nie chce bowiem w obecnej chwili ani słyszeć o jakichkolwiek paktowaniach pokojowych, i z największą energią zaprzeczają ze źródeł francuzkich, rozpuszczonym przez Prusaków wieściom, jakoby Gambetta miał się wdać w jakieś konszachty dyplomatyczne w celu wyjednania zawieszenia broni.

Przy współudziale niemal całego Wiednia odniesiono dziś do grobu zwłoki byłego ministra, dr. Jana Nepomucena Bergera. Dziś zrobił wizytę rodzinie zmarłego minister spraw wewnętrznych, hr. Taaffe, aby wyrazić jej kondolencję cesarza. W Bergrze straciliśmy i my życzliwego przyjaciela, zawsze upominał się on bowiem o nasze prawa z siłą rzetelnego przekonania. W znanym memorjale „mniejszości ministerjalnej“, którego on był autorem, wybitnie nacechował Berger swój charakter polityczny — że równouprawnienie wszystkich narodowości austriackich, było dla niego najwyższym ideałem. Szkoda iż zgasł tak wcześnie, można bowiem mniemać, że teraz nadarzyłaby mu się niezawodnie sposobność do przeprowadzenia w praktyce tej zasady

Ostatnie wiadomości.

W Czasie czytamy w liście z Wiednia: „Budżet wojenny trudno będzie bardzo obciążyć podczas obecnej sesji delegacji. Minister wojny broni swego stanowiska, i zrzeczenie wyjaśnienia wszystkie pozycje jedna za drugą, ale tylko pod względem administracyjnym. Co się tyczy podzielenia taktycznego armii na dywizje, oraz innych nowszych urządzeń, aby wojsko było w pogotowiu, minister zrzuca z siebie odpowiedzialność, ponieważ nie on, ale arcyksiążę Albrecht przeprowadzał reformy pomimo oporu bar. Kuhna. To spowodować miało arcyksięcia, iż udał się natychmiast do Pesztu, aby osobą swoją skłonić ministra wojny do przyjęcia owych reform na siebie, i jako najwyższy komendant armii dać wyjaśnienia osobiście o swych dążeniach. Bar. Kuhn najwięcej będzie w kłopotie co do kontraktu z p. Skene, a mianowicie, że dość energicznie strzegł tegoż konsorcjum, które za nadto mało robiło; byłoby to rzeczywistym nieszczęściem, gdybyśmy byli musieli na serjo mobilizować. Później wrócić jeszcze do tej kwestji; zobaczymy wprzód jaki będzie rezultat rewizji magazynów, podobno próżnych, do czego delegacje osobną wyznaczyły komisję.“

Parlament północno-niemiecki zatwierdził traktaty z Badenem, Hessją, Wirtembergią i Bawarią. 32 deputowanych głosowało przeciwko takowym. Polacy nie przyjmowali w obradach udziału. Na stawiane żądania przez wielu posłów o zmianę niektórych artykułów, zwłaszcza w układach z Bawarią, Delbrück oświadcza, iż tego uczynić nie można, bo to musiałoby pociągnąć zerwanie zupełne zawartej umowy, w skutek czego wnioskodawcy cofali zawsze swe wnioski.

Mowa Liebknechta, wypowiedziana przy tej sposobności, zasługuje na szczególną uwagę. Zaprzeczył on kompetencji parlamentowi w tej sprawie, oświadcza, iż cała konstytucja i traktaty są znową księżąt panujących przeciwko demokracji. Krytykę traktatów — mówi on — uważam za zbyteczną, gdyż ze wszystkich stron gromadzą się same zarzuty, nikt ich nie chwali. A przecież dożyjemy szczególniejszego widowiska, że zostaną one przyjęte niemal jednogłośnie. W lecie b. r. zostałem przywołany do po-

rządku, gdy wypadki tutaj zasłże nazwał komedią. Ale powiedźcież sami, coż to jest innego? Wiecie, że możecie powiedziec tak, albo nie, że wasze odrzucenie nawet nie będzie szanowane; wolicie też głosować za, aby waszem nie nie stwierdzić zupełnej bezsilności.

Pester Lloyd zamieszcza następujący telegram, datowany z Wiednia: „Nadesłane tu pod dniem 10. bm. telegramy z Tours i Bordeaux z zupełnie wiarogodnych źródeł są dobrej otuchy. Sprowadzają one biuletyny o pruskich zwycięztwach do bardzo skromnych granic i zapewniają też w nich, iż kilkudniowe walki ostatnie, nie tylko że nie rozprężyły armii nadloarskiej, lecz silnymi posiłkami została ona wzmocniona do tego stopnia, iż wkrótce przejdzie w zaczepne działanie. We wszystkich departamentach panuje największy zapal dla sprawy obrony Francji, ochotnicy napływają do organizacyjnych obozów masami, a ponieważ podstatkiem jest broni, więc tem bezpieczniej można liczyć na zwrot fortuny wojennej, że Niemcy są już nadzwyczajnie unudzeni nieustannymi prawie ruchami forsownymi przy teraźniejszym stanie powietrza.“

Do Pester Lloyd'a donoszą, iż traktat Prus z Holandją co do aneksji Luksemburga, albo już był podpisany d. 11. b. m., albo wkrótce już zostanie podpisany, bo wszystkie rokowania w tej mierze są już ukończone.

Wedle urzędowych sprawozdań, ogłoszonych przez główną kwaterę w Wersalu, wynoszą straty Niemców w ostatnich walkach: 1) Pod Paryżem od 27. listopada do 6. grudnia 5346 zabitych, 8764 rannych, 853 wziętych w niewolę — razem 25.000; 2) nad Loarą: 11.527 zabitych, 23 819 rannych a 2328 wziętych w niewolę — razem 39.000 ludzi. Ogólna suma strat pruskich w ostatnich bojach pod Paryżem i nad Loarą wynosi więc znacznie więcej jak 60.000 ludzi.

Z powodu doniesień, że generał Faidherbes w 80 000 ludzi debuszuje ku liniom komunikacyjnym pruskim po za plecyma Mannteufela, odbyła się w głównej kwaterze w Wersalu w dniu 10. b. m. umyślna rada wojenna.

Pruska Kreuzzeitung pisze: „Z ubolewaniem dostrzegliśmy, iż w adresie rajchstagu do monarchji nie ma żadnej wzmianki o tem, że to Bóg dał zwycięztwo naszym wojskom, i że jemu należy się zato przedewszystkiem dziękczynienie.“ Prusakom wyraźnie zdaje się, że oni wzięli w arendę wszystkie usługi Pana Boga dla siebie. Niezadługo napiszą może jeszcze, iż „z Bożą pomocą“ wieszają niewinnych ludzi, rabują i kradną!

Nie złe podarunczki otrzymuje król grecki. Oto Wielki książę Konstanty ofiarował mu w darze jeden kompletnie uzbrojony okręt wojenny, a król duński drugi.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Berlin d. 14. grudnia. Donoszą z Wersalu, że hr. Bismark będzie wkrótce wywyższony do godności księcia lotaryńskiego (Herzog von Lothringen).

Przy kapitulacji forteczki Pfalzburga (w Wogezach, niedaleko od kolei wiodącej z Sztrasburga do Luneville) wpadło w ręce Prusaków 1500 jeńców i 40 dział.

Tours dnia 13. grudnia. Rząd francuzki kazał wszystkim władzom centralnym i wojskom tam organizującym się opuścić Tours. Gotowa część wojsk ruszyła do Bourges dla wzmocnienia armii generała Bourbakiego.

Grac d. 13. grudnia. Niemcy zbierają tu subskrypcję na szpadę honorową dla generała Moltke'go.

Peszt d. 14. grudnia. Na interpelację węgierskiej delegacji co do stanu armii, odpowiedział generał Benedek w imieniu ministra wojny. Armia liczy obecnie 864.849 wojska regularnego i 187 527 landwery, ilość dział wynosi 1867, pomnożona o 378, potrzebne jest dalsze sprawianie dział; armia posiada 899.279 odkolbówek, austriacka landwera zaś 57.227 werndlówek, landwera zaś węgierska (honwedzi) 80.000 werndlówek. Sprawienie jeszcze 150.000 potrzebne. Wszystkie prawie inne rodzaje broni ulepszone. Minister wnosi, ażeby wyprawiono komisję złożoną z 6 członków w celu zbadania stanu armii.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 14. grudnia 1870.

godzina 10. minut 40 rano.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej .	—	—
Akcje kredytowe .	247	75
Akcje banku anglo-aust.	193	—
Bank obrotowy .	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika .	240	—
Kolej południowa .	180	10
Franko-aust.	97	—
Akcje banku ludowego .	—	—
Akcje banku bnd. wiedeńskiego .	91	80
Akcje banku centralnego .	—	—
Kolej Elżbiety .	—	—
Akcje banku związkowego .	—	—
Napoleonodor .	9	93
Kolej państwowa .	—	—
Wied. Tramway .	172	75
Kolej Żupkowska .	—	—
Losy tureckie .	—	—
Uspokobienie stałe.	—	—

Cena jednego egzemplarza 3 czt